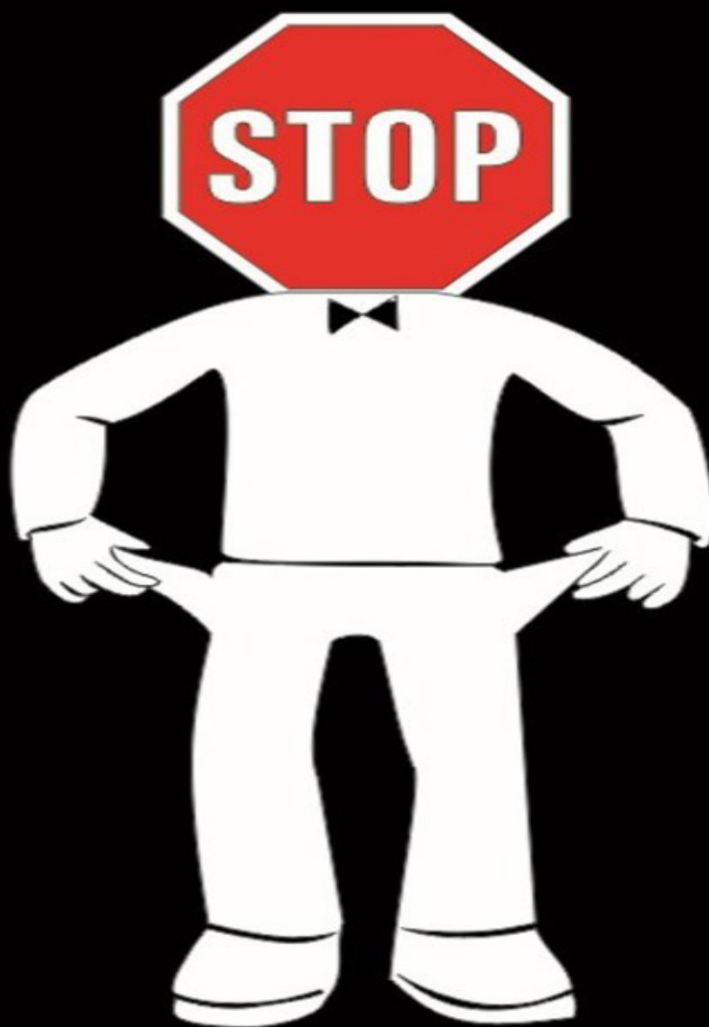


gazeta §ądowa

MOZ NSZZ "Solidarność" Pracowników Sądownictwa

miesięcznik bezpłatny gs.org.pl miesięcznik bezpłatny gs.org.pl miesięcznik bezpłatny gs.org.pl
miesięcznik bezpłatny gs.org.pl miesięcznik bezpłatny gs.org.pl miesięcznik bezpłatny gs.org.pl

PROTEST PRACOWNIKÓW SĄDÓW I PROKURATURY



JESTEŚMY WKURZENI!

LISTOPAD 2017

W TYM NUMERZE



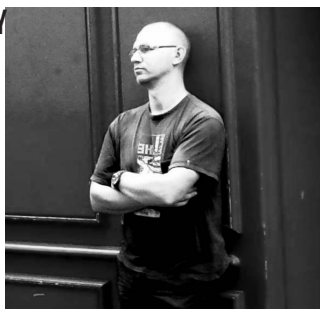
» BRONIMY PODWYŻEK W 2018 | STR. 2-10



» ARCHIWA ZAKŁADOWE SĄDÓW | STR. 16



» MONOTONIA W PRACY
» | STR. 12



» AFERA W APELACJI
KRAKOWSKIEJ... | STR. 14

- 3 CZŁONKOWIE NSZZ „S” PS ODWIEDZALI POSŁÓW ZWRACAJĄC UWAGĘ NA SYTUACJĘ PŁACOWĄ W SĄDACH
SĄDOWNICTWO JEST WKURZONE - PROTEST „S” PS
- 4 REAKCJE POSŁÓW NA DZIAŁANIA NSZZ „S” PS
- 6 POSŁANKA BARBARA CHROBAK PYTA PREZESA RADY MINISTRÓW O PŁACE URZĘDNIKÓW SĄDÓW I PROKURATURY
SPOTKANIE W MINISTERSTWIE
- 7 PROTEST NSZZ „S” PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA W MEDIACH
- 8 PODWYŻKI PRACOWNIKÓW SĄDÓW I PROKURATURY NA POSIEDZENIU KOMISJI SPRAWIEDLIWOŚCI I PRAW CZŁOWIEKA
- 11 ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNO-WYKROCZENIOWA ZA NIEPRZESTRZEGANIE USTAWY O ZFŚS
- 12 MONOTONIA W PRACY | FELIETON
- 13 Z ŻYCIA WZIĘTE
CZY WIEDZIAŁEŚ, ŻE... | SĄD REJONOWY W CIESZYNIE
- 14 AFERA W APELACJI KRAKOWSKIEJ ... W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM | FELIETON
- 16 ARCHIWUM ZAKŁADOWE SĄDU - OBECNE REALIA I POTRZEBA ZMIAN
- 18 URZĘDNICY SĄDOWI W DZIESIĘCIOLECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI 1918-1928 | WZMIANKA Z PISMA „APEL” - ROK 1928
- 19 NOTATKI Z OKŁADKI | CZĘŚĆ SZÓSTA - STRAŻNIK LOCHU
- 20 ZWIĄZEK ZAWODOWY NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W INSTYTUCIE EKSPERTYZY SĄDOWYCH | WSPÓRACA, CELE, PERSPEKTYWY
- 23 NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA Z PETYCJĄ DO PREZYDENTA RP | O PRAWO SĘDZIÓW DO ZRZESZANIA SIĘ W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH
- 24 KRWI MOŻE POTRZEBOWAĆ KAŻDY | WYWIAD Z ROBERTEM KORZENIOWSKIM
- 26 SZKOLENIA ZWIĄZKOWE
NASZA SKŁADKA
NOWE BIURA ZWIĄZKOWE NASZEJ ORGANIZACJI

CZŁONKOWIE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA ODWIEDZALI POSŁÓW ZWRACAJĄC UWAGĘ NA SYTUACJĘ PŁACOWĄ W SĄDACH



Po wysłaniu przez MOZ NSZZ „S” PS do wszystkich posłów informacji o płacach w sądach, działacze MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa z całej Polski od kilku dni odwiedzają biura poselskie starając się osobiście zwrócić uwagę posłów na sytuację płacową osób zatrudnionych w sądach powszechnych

(poza grupą sędziów i referendarzy). W czasie spotkań przekazują przygotowaną przez sądową „Solidarność” analizę obrazującą zarobki pracowników sądu.

W rękach posłów niedługo spoczywał będzie los budżetu na rok 2018. To niezwykle ważne, aby wyjaśnić osobom podejmującym decyzje na najwyższym szczeblu, że sprawność postępowania,

a także wdrażanie przygotowywanej reformy sądownictwa w znacznej mierze zależy i będzie zależeć od nisko uposażonej (w większości) grupy asystentów sędziów, urzędników i pracowników obsługi.

Nie może zatem być tak, że rokrocznie (poza 2016 i 2017r) uposażenia tych pracowników są pomijane w budżecie Państwa.

SĄDOWNICTWO JEST WKURZONE – PROTEST „SOLIDARNOŚCI” PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA

Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa mając na uwadze sytuację płacową pracowników sądów powszechnych oraz projekt ustawy budżetowej na rok 2018 przeprowadziła pierwszy etap protestu. W dniu 10 października br. W pracach Sejmu RP zaplanowane było pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy budżetowej. Wystąpiliśmy w sądach o zgodę na wywieszenie flagi związkowej. Część pracowników sądów

przyszła do pracy w koszulkach z logiem naszego „Głódka”, który symbolizuje poziom naszych wynagrodzeń. Jesteśmy gotowi do zaostrzenia protestu.

Pod Sejmem odbyła się pikietka działaczy „Solidarność”, w której uczestniczyło ok. 90 osób. Na wietrze łopotwały związkowe flagi, a uczestnicy pikietki głośno skandowali hasła: „Zamrożenie? Wykluczone! Sądownictwo jest wkurzone”, „Mateusz, wajchę przełoż!” czy „Bez nas sądy nie istnieją”. Wśród pikietujących pracowali reporterzy telewizji i radia.

Po pikiecie reprezentanci protestujących zostali zaproszeni przez posła Pawła Kukiza do Sejmu. Z pracownikami sądów długo rozmawiał o ich problemach poseł Grzegorz Długi (Kukiz15). Na sejmowych korytarzach udało się też zamienić słowo z posłanką Katarzyną Laubner (Nowoczesna).

REAKCJE POSŁÓW NA DZIAŁANIA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA.



MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa prowadzi akcję informowania posłów o sytuacji płacowej pracowników polskich sądów oraz akcję protestacyjną, która ma za zadanie skierować na tę grupę zawodową uwagę Sejmu pracującego nad budżetem.

W sprawie wynagrodzeń

pracowników sądów niektórzy posłowie złożyli interpelacje poselskie.

Posel Krzysztof Gadowski (PO), po tym, jak zaczęli zgłaszać się do niego pracownicy sądów, zwrócił się do Ministra Finansów i Ministra Sprawiedliwości z pytaniami czy w roku 2018 planowana jest podwyżka dla pracowników niebędących sędziami

i w jakiej wysokości Rząd proponuje zwiększyć wynagrodzenie tych pracowników? – Należy przy tym zwrócić uwagę, że chodzi tutaj o prawie o 80% osób pracujących w sądach powszechnych, którzy nie są sędziami. 66% tych pracowników to urzędnicy, asystenci sędziów i inni pracownicy, których wynagrodzenia nie zależą od ustalonej w budżecie kwoty bazowej. Zarobki tej ogromnej większości pracowników są bardzo małe. Ich wynagrodzenie netto w stosunku do wynagrodzeń netto sędziów są znacząco niższe, ponieważ nie korzystają oni z przywileju nieodprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne – pisze do ministrów poseł. – Z przedstawionej mi analizy danych wynika, że w tej największej grupie pracowników (95%) wynagrodzenie zasadnicze nie przekracza 2853,96 zł netto. Wynagrodzenia niemal wszystkich asystentów sędziów oraz 80% urzędników sądowych również nie przekraczają kwoty 2853,96 zł netto. Z kolei aż 90% innych pracowników sądów otrzymuje wynagrodzenie zasadnicze nie przekraczające kwoty 1808,10 zł netto.



Fot. Anna Krysiuk



Tylko 5% pracowników sądów, których wynagrodzenia nie są uzależnione od kwoty bazowej zarabia powyżej 2853,96 zł netto.

Z tego samego klubu interpelacje do wymienionych ministrów skierowała posłanka Krystyna Sibińska. – Aktualnie średnie wynagrodzenie pracowników sądów nadal pozostaje poniżej poziomu średniego wynagrodzenia w gospodarce, co praktycznie uniemożliwia zatrzymanie wysoko wykwalifikowanych pracowników – nie mówiąc już o pozyskaniu nowych fachowców. Istotnym elementem i w pewnym sensie gwarancją skutecznego przeprowadzenia zmian jest kadra administracyjna (stanowiąca około 70% kapitału ludzkiego w sądownictwie powszechnym). Wdrażane reformy wymagają stabilnego i możliwie dobrze opłacanego korpusu urzędników sądowych oraz pracowników obsługi. Porównując obciążenie pracą w sądach, trzeba wziąć pod uwagę fakt, że Polska przoduje w ilości spraw cywilnych i gospodarczych nieprocesowych – ponad 10,1 tys. spraw na 100 tys. mieszkańców oraz jest na 3 miejscu w UE w ilości spraw karnych (1,25 tys. na 100 tys. mieszkańców) – czytamy w interpelacjach. – Czy podczas konstruowania budżetu państwa na 2018 rok nie należy uwzględnić

podwyżek wynagrodzeń pracowników sądów? – dopytuje posłanka.

Do Ministra Sprawiedliwości wystąpił także w trybie interpelacji poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz 15). – Pragnę zwrócić uwagę Pana Ministra na problem niskich płac pracowników sądów. Różnice wysokości wynagrodzeń pracowników w polskich sądach budzą zaniepokojenie – pisze poseł. – Atrakcyjne warunki finansowe pozwoliłyby zatrzymać w sądownictwie wykwalifikowaną kadrę, którą stanowią asystenci, urzędnicy i inni pracownicy z wieloletnim zawodowym

doświadczeniem. Należałoby podjąć działania zmierzające do wygenerowania w budżecie odpowiednich środków finansowych, które mogłyby zostać przeznaczone na podwyżki wynagrodzeń. Poseł w interpelacji także pyta czy Ministerstwo Finansów planuje wygenerowanie dodatkowych środków na podwyżki dla pracowników sądów.

We wtorek – 10 października – NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa rozpoczęła protest i pikietowała pod Sejmem, w czasie gdy na sali plenarnej rozpoczęto pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy budżetowej. Przedstawiciele protestujących pracowników zostali zaproszeni na rozmowę do Sejmu przez Pawła Kukiza i spotkali się z posłem Grzegorzem Długim (także Kukiz 15). W czasie spotkania związkowcy rozmawiali z posłem na temat problemów pracowników sądów.



Fot. Anna Krysiuk

POSŁANKA BARBARA CHROBAK PYTA PREZESA RADY MINISTRÓW O PŁACE URZĘDNIKÓW SĄDÓW I PROKURATURY

Posłanka Barbara Chrobak w interpelacji skierowanej do Prezesa Rady Ministrów zwraca uwagę na to, że w dniu 18 kwietnia 2013 r. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka wydała dezyderat, zgodnie z którym płace pracowników zatrudnionych w sądownictwie i prokuraturze nie odpowiadają godności sprawowanego urzędu i zakresowi obowiązków. Płace te pozostają

zamrożone przez okres dziesięciu lat wyjąwszy rok 2016 r., kiedy to uchwalono podwyżki w wysokości 10%. Podwyżki te nie zrekompensowały jednak nawet w minimalnym stopniu realnego spadku wartości płac urzędników sądowych i prokuratorskich, gdyż inflacja w tym czasie przekroczyła 20%.

W związku z tym posłanka domaga się informacji, w jaki

sposób Rada Ministrów zamierza w 2018 r. i latach następnych realizować dezyderat nr 3 z 18 kwietnia 2013 r. Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka Sejmu RP oraz wyłączy grupę pracowników sądów i prokuratury z tzw. zamrożenia sfery budżetowej mając na uwadze reformę i zakres zadań realizowanych przez prokuraturę oraz sądownictwo?

źródło: graficzek.wordpress.com



SPOTKANIE W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI

W dniu 10 października br. odbyło się spotkanie związków zawodowych z przedstawicielami Ministerstwa Sprawiedliwości, prowadzone przez sekretarza stanu, Michała Wójcika. W czasie spotkania obecni reprezentanci związków zawodowych zgłaszali postulaty związane z płacami w sądownictwie i warunkami pracy. Spotkanie zorganizowano w odpowiedzi na pismo wystosowane przez branżowe związki zawodowe do ministra sprawiedliwości, Zbigniewa Ziobry. Odnosząc się do postulatów reprezentantów związków zawodowych minister Wójcik poinformował, że od roku 2016 Ministerstwo Sprawiedliwości stara się o stałe zwiększanie płacy w sądownictwie. W roku 2016 fundusz płac został zwiększony o 10%, co było wyjątkiem w stosunku do pozostałych zawodów

sfery budżetowej (dzięki środkom wygosparowanym w budżecie samego ministerstwa). W roku 2017 doszło do zwiększenia środków o 1,3%. Zdaniem ministra nie można zarzucić Ministerstwu Sprawiedliwości beczynności w zakresie zwiększania wysokości wynagrodzeń pracowników. Na spotkanie zaproszona została również NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa, pomimo tego że nie była zaproszona do podpisania pisma branżowych związków zawodowych. W czasie spotkania minister podziękował przewodniczącej Edycie Odyjas za prowadzone intensywne rozmowy i działania na rzecz wzrostu wynagrodzeń pracowników sądów. Dyrektor Paziewski poinformował również, że dzięki staraniom „Solidarności” Pracowników Sądownictwa zasygnalizowany został problem

środków na PFRON, który znacząco wpływa na wynagrodzenia, oraz że dzięki rozmowom podjętym przez naszą organizację związkową możliwe będzie znalezienie innych rozwiązań. NSZZ „S” PS zdaje sobie sprawę z tego, że na obecnym etapie prac nad budżetem Ministerstwo Sprawiedliwości nie jest właściwym adresatem postulatów związków zawodowych, dlatego rozpoczęto protest pracowników. W wielu sądach w Polsce wywieszono zostały flagi związkowe, pracownicy przyszli ubrani na czarno lub z emblematem Głodka symbolizującego puste kieszenie. O godzinie 15:00 „Solidarność” Pracowników Sądownictwa pod Sejmem rozpoczęła pikietę, aby zasygnalizować ten problem posłom rozpoczynającym dzisiaj prace nad rządowym projektem ustawy budżetowej.

PROTEST NSZZ „S” PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA W MEDIACH

- Protestujemy przeciwko zamrożeniu płac pracownikom administracyjnym sądów. Od wielu lat nasze wynagrodzenia są zamrożone, mimo że inne branże budżetówki otrzymują podwyżki" powiedziała PAP koordynatorka międzyzakładowej organizacji związkowej Aneta Kogut z Sądu Rejonowego w Sandomierzu. - Nasze pensje kształtują się w okolicy 2500 zł brutto. To, co przekazuje Ministerstwo Finansów, że średnia płaca oscyluje w kwocie ok. 4,5 tys. zł, nie jest prawdą, marginalny odsetek otrzymuje takie wynagrodzenia" podkreśliła Kogut.

Gazeta Prawna podała, że w protestie pod Sejmem wzięli udział pracownicy sądów z całego kraju. Oprócz związkowych flag trzymali transparenty z hasłami: "Bez nas nie ma dobrej zmiany", "Nasze pensje do wymiany", "Dobra zmiana (nie) tylko dla wybranych", "Urzędnik gorszego sortu", "Bez nas sądy nie istnieją".

Związkowcy alarmują, że z powodu niskich wynagrodzeń coraz więcej pracowników sądów rezygnuje z pracy i szuka innego, lepiej płatnego zajęcia - w ciągu ostatnich trzech lat z sądów odeszło ponad 17 tys. asystentów sędziów, urzędników i pracowników obsługi. Liczba ta nie

uwzględniła odejść na emerytury. Wg "S" jeśli ten proces nie zostanie powstrzymany, sądom grozi paraliż – czytamy w GP.

- Nie mamy prawa do strajku, ale jeśli sytuacja nie ulegnie poprawie nie wykluczamy, że odejdziemy od biurka - zapowiedziała Edyta Odyjas z NSZZ "Solidarność" Pracowników Sądownictwa w materiale dla Polsat News.

"Bez nas reforma się nie uda!", "Dobra zmiana o nas zapomniała!" - pod takimi hasłami przed Sejmem protestują pracownicy sądownictwa. Twierdzą, że kolejny raz rządzący planują wielką reformę w sądach i kolejny raz zamrażają pensję urzędników tam pracujących – można było usłyszeć w radiu RMF FM.

„Rzeczpospolita” odnotowała, że od kilku tygodni członkowie sądowniczej „Solidarności” przesyłają na skrzynki mailowe parlamentarzystów apel w sprawie podwyżek płac oraz raport obrażający rzeczywisty poziom wynagrodzeń pracowników sądów niebędących sędziami. Od tygodnia spotykają się osobiście z posłami i senatorami.

W „Gazecie Wyborczej” przywołano dane z analizy przygotowanej przez „Solidarność”. - Pod koniec września związkowcy skierowali

list do parlamentarzystów, aby w debacie budżetowej wzięli pod uwagę sytuację pracowników sądownictwa – podaje GW. – „(...) Polska ma jedną z najliczniejszych grup pracowników administracyjnych – blisko 41 tys. (włącznie z referendarzami), co lokuje nas na 2. miejscu zaraz za Niemcami (blisko 54 tys.). Jednak te liczby należy odnieść do liczby pracowników administracyjnych przypadających na jednego sędziego – w takim ujęciu jesteśmy już na 8. miejscu (4,0), a biorąc pod uwagę pracowników bezpośrednio obsługujących sędziów – na 9. miejscu (2,5). Porównując obciążenie pracą w sądach, trzeba wziąć pod uwagę fakt, że Polska przoduje w ilości spraw cywilnych i gospodarczych nieprocesowych – ponad 10,1 tys. spraw na 100 tys. mieszkańców oraz jest na 3. miejscu w ilości spraw karnych (1,25 tys. na 100 tys. mieszkańców). Stwierdzenie, że w Polsce wydaje się na sądownictwo najwięcej w Europie, zawiera skrajne uproszczenie, które nie bierze pod uwagę różnic w systemach prawnych, procedurze sądowej, galopującej legislacji, która powoduje ciągły wzrost ilości obowiązków pracowników sądów (...)” – brzmi fragment tego wystąpienia.



PODWYŻKI PRACOWNIKÓW SĄDÓW I PROKURATURY NA POSIEDZENIU KOMISJI SPRAWIEDLIWOŚCI I PRAW CZŁOWIEKA

ps-solidarnosc.org.pl

KOMISJA SPRAWIEDLIWOŚCI I PRAW CZŁOWIEKA PRZYJĘŁA PROJEKT USTAWY BUDŻETOWEJ ZAWIERAJĄCY 2% ZWIĘKSZENIE ŚRODKÓW NA WYNAGRODZENIA W ROKU 2018, POMIMO „ZAMROŻENIA” PŁAC W SFERZE BUDŻETOWEJ. W POSIEDZENIU KOMISJI UCZESTNICZYLI PRZEDSTAWICIELE MOZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA I PROKURATORÓW I PRACOWNIKÓW PROKURATURY RP. TRZEBA WALCZYĆ DALEJ O PRZEGŁOSOWANIE ZWIĘKSZENIA ŚRODKÓW PRZEZ SEJM.

fot. Twitter/kancelariasejmu



W dniu 26 października 2017 roku odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka poświęcone m.in. projektowi budżetu resortu sprawiedliwości w części 15 – sądy powszechne, części 37 – sprawiedliwość oraz części 88 – powszechne jednostki prokuratury. Referentem w zakresie części 15 i 37 był Sekretarz Stanu w MS, Michał Wójcik, natomiast koreferentem – Pani poseł Zofia Czernow. Referat w zakresie części 88 złożył Prokurator Krajowy, Bogdan Świączkowski, koreferowała Pani **poseł Barbara Chrobak**.

Minister Wójcik zaznaczył, że całościowy budżet resortu sprawiedliwości wynosi 7.596.359 tys. zł, jest wyższy o 327.700 tys. zł (ok. 4,4%) od zeszłorocznego z uwagi na obligatoryjny wzrost wynagrodzeń kadry orzeczniczej, w tym 76,5 mln zł to wzrost wynagrodzeń dla sędziów, 14,3 mln zł – referendarzy, niecałe 2 mln – asesorów sądowych, 19,4 mln zł przeznaczony jest dla sędziów w stanie spoczynku i uposażeń rodzinnych sędziów (łącznie 111.820 tys. zł) 13.640 tys. zł na utworzenie dodatkowych etatów, w tym urzędników sądowych w celu zabezpieczenia

obsady wydziałów KRS, utworzenie dodatkowych 10 etatów dla Opiniodawczych Zespołów Sądowych Specjalistów, utworzenie dodatkowych 1850 etatów na realizację przepisów dotyczących przekształcenia prawa użytkownika wieczystego gruntów, utworzenie 21 nowych etatów (7 sędziowskich, 14 urzędniczych) w związku z realizacją zadań organów centralnych w zakresie uprawnień rodzicielskich oraz utworzenie 104 etatów w związku ze zwiększeniem wpływu spraw ubezpieczeniowych (30 etatów sędziowskich, 74 urzędniczych). Łącznie na utworzenie nowych etatów przeznaczony jest ponad 128 mln zł.

Jeżeli chodzi o poziom wynagrodzeń kuratorów, asystentów sędziów, urzędników i innych pracowników sądów, a także ozss resort przewidział wzrost w tym zakresie o 2%, przeznaczając na ten cel kwotę 47.318 tys. zł. W ocenie ministerstwa jest to konieczne m.in. z uwagi na oczekiwania pracowników sądów i umożliwienie prowadzenia dalszych działań mających na celu wyrównywanie dysproporcji płacowych.

Koreferent, **poseł Zofia Czernow** skierowała do ministra pytanie, czy zaplanowane przez MS środki w budżecie są wystarczające do zabezpieczenia

wzrostu wynagrodzeń pracowników spoza grupy wzrostów obligatoryjnych, ponieważ stosunkowo niskie wynagrodzenia tych grup są powodem dużej fluktuacji kadrowej na niższych szczeblach zatrudnienia, co nie sprzyja efektywności pracy sądów.

E d y t a O d y j a s , Przewodnicząca MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa zadała pytanie ministrowi czy wspomniane przez niego 2% są gwarantowane na podwyżki wynagrodzeń dla urzędników, innych pracowników i asystentów sędziego. Minister wskazał, że trzeba poczekać na ostateczny kształt ustawy budżetowej, aby móc mówić o takiej gwarancji, podkreślił jednak, że m.in. na skutek wieloletniego zamrożenia płac, wynagrodzenia tych grup zawodowych są bardzo niskie, czego nie można przemilczeć. Realnie pracownicy zarabiają 15% mniej niż kiedyś. Mimo że gospodarka się rozwijała, a pracownicy kończyli egzaminy, przechodzili konkursy i wykonują niezwykle odpowiedzialną pracę – zostali potraktowani zamrożeniem płac na wiele lat. Zdaniem ministra był to błąd. Obecny rząd spowodował wzrost wynagrodzeń tych grup w latach 2016-2017 i dzisiaj również stoi na stanowisku, że należy iść tą drogą. Nie tylko dlatego, że pensje są zwyczajnie niskie, ale również dlatego, że rozpoczyna się wielka reforma wymiaru sprawiedliwości, a pracownicy pełnią bardzo ważną funkcję w całym systemie. Przed laty sytuacja była inna, ponieważ wynagrodzenia pracowników były połączone ze środkami, które otrzymują sędziowie. Jednak dokonano rozłączenia w tym zakresie, w związku z czym mamy obecnie sytuację stałego obligatoryjnego wzrostu wynagrodzeń jednej grupy pracowników (orzecznicy) i „szarpanie się” o każdy grosz drugiej grupy pracowników (urzędnicy). To nie jest korzystne dla wymiaru sprawiedliwości, co widać wyraźnie w kontekście ogromnej fluktuacji wśród pracowników (nie

będących sędziami), która wyniosła w latach 2014-2016 ok. 10% w skali 35 tysięcy zatrudnionych. Rezygnacja tylu osób z pracy w sądzie to bardzo niepokojący sygnał i MS stoi konsekwentnie na stanowisku, że wynagrodzenia powinny być wyższe przynajmniej o te 2% w nadchodzącym roku. Potrzebna jest też dyskusja na temat całego systemu wynagradzania pracowników sądownictwa. Minister jest gotowy do rozmów w tym przedmiocie ze związkami zawodowymi, aby zająć się tym, co przez lata było w sferze „niemocy”. Podkreślił po raz kolejny, że ma świadomość, że wynagrodzenia szeregowych pracowników są bardzo niskie i należy zagwarantować przynajmniej 2% wzrost płac w przyszłym roku.

W tej części dyskusji **Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów, Mirosław Stasiak** podniósł, że zamrożenie płac dotyczyło całej sfery budżetowej i nie można rozpatrywać pracowników sądów w oderwaniu od innych grup. Dodatkowo na wynagrodzenia w sądownictwie przeznaczane są znaczące środki i oczekiwania pracowników, nawet jeśli słuszne, muszą być skonfrontowane z realiami poprawy sytuacji finansowej wszystkich pracowników sfery budżetowej. W tym miejscu **poseł Barbara Chrobak** zauważyła, że przedmiotowa dyskusja dotyczy wyłącznie budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości i wysokości inflacji wynagrodzeń pracowników sądów i prokuratury. Podkreśliła, że jest to specyficzna grupa pracowników na tle całej budżetówki. Wielu z nich mimo zamrożenia płac zostało zmuszonych do uzupełnienia wykształcenia, zrobili to z prywatnych środków finansowych i do dzisiaj spłacają kredyty zaciągnięte na poczet ukończenia studiów wyższych. Przedstawiciel MF nie podjął polemiki na powyższy temat.

Budżet w części 15 i 37 został przyjęty bez poprawek.

W części 88 – powszechne jednostki prokuratury referat w zakresie projektu budżetu złożył **Prokurator Krajowy – Bogdan Święczkowski**.

Wydatki prokuratury w 2018 roku wyniosą wg projektu 2.371.387 tys. zł i są wyższe od tegorocznych o kwotę 108.684 tys. zł, tj. o 4,8%. Referent nie poruszył szerzej zagadnienia dotyczącego wynagrodzeń pracowników. Zaznaczył natomiast, że zaplanowany budżet jest niewystarczający dla potrzeb i zadań prokuratury, dlatego też w końcowej treści projektu zawarto oczekiwania wobec Ministerstwa Finansów w zakresie podwyższenia wysokości środków finansowych dla prokuratury, m.in. przeznaczonych na utworzenie nowych etatów asystentów prokuratorów, koszty postępowania przygotowawczego i koszty zatrudnienia analityków kryminalnych i ekspertów. Nadmieniał także, że myśli się o podwyższeniu wynagrodzeń pracowników prokuratury o ok. 2% i wyłączenie tej grupy z planowanego zamrożenia płac, jednak na te zmiany obecnie wpływ mają jedynie posłowie. Podsumowując referat, na pytanie Przewodniczącego Komisji, Prokurator Krajowy wskazał, że wysokość dodatkowych środków finansowych dla prokuratury (nie ujętych w projekcie budżetu) wynosi ok. 48 mln zł, w tym ewentualnie 8 mln zł na wzrost wynagrodzeń pracowników (wzrost o 2%).

Pani **poseł Barbara Chrobak** (koreferent) na wstępie podkreśliła rolę prokuratorów i wspierających ich pracowników w zwalczaniu przestępczości finansowo – skarbowej (m.in. w dużej ścigalności podatku VAT), co ma bezpośrednie przełożenie na poprawę sytuacji finansowej państwa. Jeżeli ministrowi finansów nadal zależy na sukcesach w tej dziedzinie, to musi zrozumieć, że nie jest to możliwe bez dynamicznej inwestycji w prokuraturę – przede wszystkim inwestycji w ludzi. Koreferentka odniosła się również do faktu, że

obecna sytuacja pracowników prokuratury wynika w znacznej mierze z wcześniejszego podejścia do problemów tej grupy zawodowej i ogólnie prokuratury na zasadzie, że „nic nie da się zrobić” (niemoc), podczas gdy policja i inne służby były modernizowane bez większych przeszkód. Zobrazowała także zmianę sytuacji finansowej pracowników prokuratury na przestrzeni kilku ostatnich lat na przykładzie pracowników sieci sklepów „Biedronka”. Kiedyś pracownicy znanej sieci „z zazdrością spoglądali na zarobki urzędników pracujących w sekretariatach prokuratury”. Obecnie to pracownicy prokuratury zwalniają się z pracy i zatrudniają w „Biedronkach”. I to zarówno z uwagi na lepsze warunki płacowe, jak również brak wymogu posiadania wyższego wykształcenia, znajomości systemów informatycznych, znajomości prawa i brak wymogu tak ogromnej odpowiedzialności jakiej oczekuje się od pracowników prokuratury. Pracownicy również odchodzą z prokuratury dlatego, że ich wnioski o podjęcie dodatkowego zatrudnienia w „Biedronce” w godzinach popołudniowych są odrzucane, ponieważ zdaniem pracodawców naruszałoby to godność sprawowanego urzędu i godziłoby w powagę prokuratury. W tym miejscu Pani poseł przedstawiła autentyczny wniosek jednego z pracowników prokuratury w tym zakresie wraz z odmową pracodawcy i zadała pozostałym członkom Komisji pytanie czy wynagrodzenie wnioskodawcy na poziomie 1500 zł netto nie narusza godności sprawowanego urzędu i nie godzi w powagę prokuratury.

W dalszej części wystąpienia wskazała, że w tej chwili średnie wynagrodzenie netto pracowników zatrudnionych w 357 prokuraturach rejonowych wynosi 1900 zł, a w 45 prokuraturach okręgowych 2500 zł. Są to wartości znacząco odbiegające od wysokości średniej płacy w gospodarce, która w I kwartale 2017 roku wyniosła 4353,55 zł. Dane

te wskazują na fakt, że znacząca liczba pracowników prokuratury (ok. 82%) otrzymuje wynagrodzenia na obecnym poziomie płacy minimalnej lub do niego zbliżonym. Jedynie 3% pracowników zatrudnionych w prokuraturze otrzymuje wynagrodzenie na poziomie 4500 zł, czyli zbliżone do średniej krajowej. To z kolei oznacza, że ludzie, którzy zapewniają od strony technicznej obsługę pracy prokuratorów są na skraju wytrzymałości i wkrótce może zniknąć cały pion administracji w prokuraturze. Już wkrótce pracownicy prokuratury wystawią czerwoną kartkę Ministrowi Finansów i wraz z pracownikami sądów odejdą od biurka. Na razie na krótki czas poświęcony zebraniom związkowym i pokojowej manifestacji dedykowanej m.in. Ministrowi Morawieckiemu. Przekaz pracowników prokuratury kierowany do Pana Ministra Morawieckiego i Pani Premier jest taki, że czas zrozumieć powagę sytuacji. Przyszła najwyższa pora na ustawę o modernizacji prokuratury, która przewidywać będzie inwestycje w ludzi, dotychczasowych i nowych pracowników, bo w prokuraturze brakuje rąk do pracy, zwłaszcza w grupie specjalistów. Cenna w tej sytuacji jest inicjatywa Ministra Sprawiedliwości, który w swoim stanowisku zabiega o dodatkowe środki na wzrost wynagrodzeń pracowników prokuratury o ok. 3%. Jest to kwota 12 milionów złotych, stanowiąca przykładowo 1/10 wzrostu budżetu na Instytut Pamięci Narodowej i niewielki procent kwoty, którą udało się prokuraturze zabezpieczyć od przestępców w 2017 r. (ta kwota zbliża się już do miliarda zł). W ocenie Pani poseł wzrost wynagrodzeń pracowników prokuratury powinien w przyszłym roku wynieść nie 3%, ale przynajmniej 10%, co stanowi łączną kwotę 40 mln zł. To jest, zdaniem pani poseł, minimum, od którego trzeba zacząć proces naprawy dramatycznej sytuacji w całym pionie wspomagającym

prokuratorów. Przypomniała także w tym miejscu, że to właśnie Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka w kwietniu 2013 r. (w Dezyderacie nr 3) jako pierwszy organ państwowy stwierdziła, że płace pracowników prokuratury, nie będących prokuratorami, nie odpowiadają godności urzędu, ani zakresowi powierzonych obowiązków.

Kończąc koreferat **poseł Barbara Chrobak** zgłosiła poprawkę do budżetu, w ramach której budżet Instytutu Pamięci Narodowej w rozdziale wydatków bieżących zostałby pomniejszony o kwotę 40 mln zł z przeznaczeniem na zwiększenie limitu w ramach rozdziału 75505 – Jednostki powszechnie prokuratury celem m.in. podwyższenia płac pracowników prokuratury.

Poprawka została odrzucona przewagą jednego głosu.

Dostrzegając jednak potrzebę zwiększenia budżetu prokuratury o kwotę 48 mln zł, Przewodniczący zaproponował złożenie przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka wniosku w tym przedmiocie do Komisji Finansów Publicznych. Budżet prokuratury miałby zostać zwiększony o wnioskowane 48 mln zł (w tym 8 mln na zwiększenie o 2% wynagrodzeń pracowników) ze źródeł wskazanych przez Komisję Finansów Publicznych, innych niż budżet Instytutu Pamięci Narodowej.

Powyższy wniosek został przyjęty przez Komisję SPC. Mając na uwadze treść wniosku, budżet w części 88 został zaopiniowany pozytywnie.

Prawa autorskie do tego dokumentu posiada MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa i Związek Zawodowy Prokuratorów i Pracowników Prokuratury



ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNO-WYKROCZENIOWA ZA NIEPRZESTRZEGANIE USTAWY O ZFŚS

GS

WYKROCZENIE: ART. 12A USTAWY O ZFŚS: „KTO, BĘDĄC PRACODAWCĄ LUB BĘDĄC ODPOWIEDZIALNYM, W IMIENIU PRACODAWCY, ZA WYKONYWANIE PRZEPISÓW USTAWY, NIE WYKONUJE PRZEPISÓW USTAWY ALBO PODEJMUJE DZIAŁANIA NIEZGODNE Z PRZEPISAMI USTAWY, PODLEGA KARZE GRZYWNY”. W WYMIENIONYCH SPRAWACH ORZĘKA SIĘ NA PODSTAWIE WNIOSKU POCHODZĄCEGO OD WŁĄŚCIWEGO ORGANU PAŃSTWOWEJ INSPEKCJI PRACY W TRYBIE OKREŚLONYM PRZEPISAMI KODEKSU POSTĘPOWANIA W SPRAWACH O WYKROCZENIA.

NAJCZĘSTSZE CZYNY KARALNE:

- nieutworzenie funduszu,
- brak regulaminu funduszu lub wprowadzenie do treści regulaminu postanowień sprzecznych z ustawą,
- niezgodnienie z zakładową organizacją związkową lub przedstawicielem załogi regulaminu funduszu, albo prowadzenia wspólnej działalności socjalnej,
- niedokonanie odpisu na fundusz,

- brak lub nieterminowe przekazanie środków pieniężnych na zfśś,
- zaniżenie wysokości odpisu na zfśś,
- wydatkowanie środków zfśś niezgodnie z przeznaczeniem,
- niewypłacenie świadczenia urlopowego lub bezpodstawne jego zaniżenie,
- stosowanie zasad podziału funduszu nieprzewidzianych w ustawie lub sprzecznych z regulaminem.

Wszystkie czyny mogą być popełnione zarówno z winy umyślnej, jak i nieumyślnej i mają charakter formalny. Oznacza to, że do ich zaistnienia nie potrzeba żadnego skutku ani zagrożenia. Odpowiedzialności podlega pracodawca lub osoba odpowiedzialna w imieniu pracodawcy za wykonywanie przepisów ustawy o zfśś. Pracodawcy naruszającemu przepisy ustawy o zfśś grozi wejście w spór zbiorowy z pracownikami.

W PRACY JESTEM SAM

- muszę przyjąć to co jest
- muszę radzić sobie sam

JESTEŚMY ZORGANIZOWANI

- podwyżki!!!
- bezpłatna pomoc prawna
- przestrzeganie czasu pracy i nadgodzin
- przestrzeganie prawa pracy
- poszanowanie pracownika
- działający fundusz świadczeń socjalnych
- wsparcie ekspertów
- respektowanie przepisów BHP
- kształtowanie regulaminu pracy
- wpływ na system wynagradzania



MONOTONIA W PRACY

FELIETON | ANETA KOGUT

MONOTONIA DOPROWADZA CZŁOWIEKA DO SZAŁU, NATOMIAST CIĄGŁE ZMIANY POWODUJĄ ZŁOŚĆ I NIEZADOWOLENIE. TAKA NASZA NATURA - JAKKOLWIEK NIE JEST, ZAWSZE CHCEMY, BY BYŁO LEPIEJ.



układu ruchu (mięśniowo-szkieletowego), a 28% na skutki stresu. Czynniki te powodują 25-procentową absencję chorobową oraz obniżenie wydajności pracy.

Jak to wygląda w naszej sądowniczej urzędniczej pracy? Zastanówmy się, jak często powtarzamy te same czynności 5 razy w tygodniu np. poprzez rutynowe wprowadzanie powtarzalnych danych do komputera (odnotowując czynności w „kalendarzach”, sprawdzając poprawność wprowadzonych danych w systemach itp., a nawet protokołując na rozprawach np.10 spraw o leczenie odwykowe).

Monotonia wywołana brakiem ożywczych bodźców wzrokowych czy słuchowych jest nazywana monotonią sensoryczną. Jej objawy to widoczne spowolnienie krążenia, układu oddechowego, pojawianie się senności, zmniejszanie aktywności ruchowej i czujności, czego skutkiem jest spadek nie tylko

wydajności pracy, ale także wzrost liczby popełnianych błędów. Negatywnym skutkiem powtarzania jednostajnych czynności (ruchów) jest przeciążenie wysiłkiem fizycznym niektórych grup mięśni, a efektem może być tzw. zespół cieśni nadgarstka lub łokieć tenisisty.

Miewacie takie symptomy? Ja zauważyłam je u siebie ok. godz. 13-ej. Z rana jestem pobudzona, pełna energii, chęci do działania, gotowa na nowe wyzwania. Jednak, z upływem czasu, gdy zbliża się godz. 13-ta, moja forma spada diametralnie. Wtedy wstaję od biurka, idę np. zanieść korespondencję na Biuro Podawcze, byleby tylko poruszyć się, „rozprostować kości”, odetchnąć. Przypominam sobie też, że trzeba wreszcie coś zjeść, wypić herbatę, ale i dobra, pobudzająca muzyka działa korzystnie na neurony. Będąc na sali i protokołując, niejednokrotnie łapię się na tym, że umysł odpływa, palce samoczynnie stukają w klawiaturę, a krzesło robi się coraz bardziej niewygodne.

Wyczytałam, że już w 2003 roku na Wydziale Zdrowia Uniwersytetu Jagiellońskiego utworzono Centrum Badawczo-Edukacyjne w zakresie pracy zmianowej i ochrony zdrowia, które umożliwiło podjęcie badań naukowych w tym zakresie oraz współpracy z krajowymi i zagranicznymi ośrodkami naukowymi. Pracodawcy, w naszym wypadku dyrektorzy powinni zacząć wprowadzać szkolenia instruktażowe, które będą uczyć, jak zapobiegać monotonii i jej skutkom, tylko czy kiedykolwiek zauważyli, że taki problem istnieje?

Monotonia pracy to czynnik wpływający na obciążenie psychiczne. Jak wynika z raportu Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy, na niekorzystne psychofizyczne warunki środowiska pracy, jak zbyt duże tempo pracy, monotonia itp. narażonych jest ponad 60% pracowników, na zbyt dużą zaś intensywność czynności powtarzalnych – ponad 50%. Z powodu warunków pracy 30% ogółu zatrudnionych w UE cierpi na dolegliwości



rys.: TEAVIRIUS

Z ŻYCIA WZIĘTE

Przychodzi asesor do kierownika i mówi:

- Co ja mam w tych aktach zrobić?
- Powinna je Pani najpierw przeczytać.
- Ale tych akt jest bardzo dużo. Mam propozycję: czy pracownicy sekretariatu nie mogliby ich czytać i dawać nam notatki, co w sprawie zrobić?
- Myślę, że powinna Pani zacząć czytać akta, a w razie wątpliwości pytać swoich kolegów sędziów.

W sądzie w miejscowości X pracę podjął „nowy” młody sędzia. Do pracy dojeżdża autem ok. 100 km w jedną stronę. Z miejscami parkingowymi na parkingu sądowym różnie bywa. Czasami kto pierwszy, ten lepszy. Pan sędzia nie mogąc zaparkować, zwrócił się do prezesa o przyznanie dla niego oznaczonego miejsca parkingowego. Prezes podzielił parking na dwie części: jedną dla sędziów, drugą dla reszty pracowników. Na parkingu stoi jeden samochód – „nowego” pana sędziego. Pozostali sędziowie i pracownicy solidarnie nie parkują już swoich aut na parkingu sądowym.

CZY WIEDZIAŁEŚ, ŻE...

SĄD REJONOWY W CIESZYNI



Okazały budynek Sądu Rejonowego (dawniej Obwodowego) w Cieszynie otwarty został oficjalnie 2 grudnia 1905 r. 2 września 1906 r. cesarz Franciszek Józef I odwiedził ten gmach i posadził przed nim znajdujący się po dziś dzień pamiątkowy tzw. „Cesarski dąb”. Główną ozdobę fasady stanowi środkowy trójosiowy ryzalit z wejściową bramą z toporem i pękiem różg liktorskich w kluczu – symbolem sprawiedliwości oraz przerywanym przyczółkiem z siedzącymi puttami trzymającymi w rękach inne atrybuty sprawiedliwości: wagę i miecz. Nad oknem drugiego piętra znajdował się pierwotnie cesarski dwugłowy orzeł oraz napis „K. K. KREISGERICHT” – „Cesarsko królewski Sąd Obwodowy”. Już na samym początku wchodzącego uderza widok nadnaturalnej wielkości figury „Iustitia” z białego kararyjskiego marmuru. Przedstawia ona boginię sprawiedliwości Temidę z mieczem i otwartą księgą w dłoniach. Jej oblicze z przewiązаныmi opaską oczami, symbolem „ślepej

sprawiedliwości”, wydobywało z półmroku światło odbite przez zmyślnie umieszczone lustro. Po prawej stronie westybulu znajduje się tablica z 1928 roku, poświęcona dr Feliksowi Bocheńskiemu, organizatorowi polskiego sądownictwa na Śląsku i pierwszemu polskiemu prezesowi Sądu Okręgowego w Cieszynie. W tylnej części budynku zlokalizowany został rodzaj pawilonu, w którym mieści się reprezentacyjna sala rozpraw sądowych. To dwukondygnacyjne (9 m wysokości), obszerne (15 na 9,5 m) pomieszczenie ozdobione jest arkadowymi oknami na jednej z dłuższych ścian i nawiązującymi do nich ślepymi arkadami w bogatej sztukatorskiej dekoracji na pozostałych ścianach. W jednej z arkad umieszczono portret cesarza Franciszka Józefa I w stroju koronacyjnym autorstwa malarza Alojza Schwingera z Grazu. Salę nakryto równie bogatym zwierciadlanym sklepieniem z półokrągłymi lunetami. Niewątpliwą ozdobą sali są wysokie boazerie, portale, sądowa trybuna oraz wznoszące się schodkowe ławy dla publiczności.



AFERA W APELACJI KRAKOWSKIEJ... W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM

DAREK KADULSKI

Wtym roku obchodzimy wielką rocznicę 100-lecia polskiego sądownictwa. Mija ona bez większego echa, z wyjątkiem pojedynczych wydarzeń za zamkniętymi drzwiami, organizowanych dla najwyższych elit sądowego stanu. Przechodzi bez większego echa nawet mimo to, że mogłaby być wykorzystana z powodzeniem przez polityków obu opcji. Tymczasem sądownictwo i oświata były dwoma najważniejszymi filarami odradzającej się po rozbiorach Polski. Z tej okazji i felieton będzie nietypowy. Pokusiłem się bowiem na sięgnięcie do historii – choć nie aż tak dawnej. Jednak by tradycji stało się zadość, nie napiszę w uroczystym tonie, lecz nieco przewrotnie. Bo każdy filar ma przecież swoje słabe punkty.

Bronisław Pieracki urodził się w Gorlicach. Jak czytamy w tekście Łukasza Połomskiego z „Twój Sącz” (twojsacz.pl) po zamachu majowym w 1926 r. zrobił zawrotną karierę. Od 1931 r. został ministrem spraw wewnętrznych, a czasopismo „Naprzód” nie bez sarkazmu odnotowało, że niezwykle sprawnie zakrzętnął się w sprawach wewnętrznych swojej rodziny. Faktycznie jego matka – z zawodu nauczycielka, uzyskała od Skarbu Państwa niezły lokal na prowadzenie swojego biznesu. Jeden z braci został kasjerem w Zakładzie Zdrojowym z niezłą pensją i służbowym mieszkaniem, Inny brat, mimo braków w wykształceniu pedagogicznym, wspiał się na stanowisko kuratora oświaty w Lublinie. Siostrą Bronisława była Wanda – żona prowincjonalnego sędziego Franciszka Parylewicza z Muszyny, któremu jakoś nie szczęściło się w robieniu kariery. Dopiero po wybiciu się szwagra został awansowany na wiceprezesa. Donoszono, że jako szef komisji wyborczej nie

pozostał bez wpływu na wyniki wyborów do parlamentu – szwagier zajmował akurat pierwsze miejsce na sanacyjnej liście, a dziwnym zbiegiem okoliczności zaginęło 8 tys. kart do głosowania. Gdy szwagier Broniek wygrał wybory, Parylewicz awansował na prezesa sądu okręgowego. Wszystko wskazuje na to, że Wanda i Franciszek byli kompletnie różnymi osobami. O nim po wybuchu afery w krakowskiej apelacji prokurator mówił, że „w normalnych warunkach byłby został do śmierci sędzią w Pipidówce”. Za to cechami Wandy były „energia i spryt, a zarazem próżność i pycha”. Jeszcze będąc na posadzie nauczycielki, zachowała dla siebie pieniądze na pensje nauczycieli, tłumacząc, że je zagubiła. Potem wpadła w spiralę zadłużeń, by spłacać tę specyficznie zaciągniętą pożyczkę. Jak podaje Połomski, kochała przepych, nosiła się w najlepszych

futrach i strojach. Była ulubienicą sądeckich kupców, wszak wydawała więcej niż zarabiał jej mąż. Gdy Franciszek Parylewicz objął posadę prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, jego żona, opuszczając Sącz, miała dług o równowartość obecnego miliona złotych. Wierzyście mieli nieco związane ręce, bo wpływowy szwagier i mąż na tak wysokim stanowisku budzili respekt. Środki na dostatnie życie pozyskiwała z działalności w organizacjach charytatywnych, w których nigdy nie prowadziła księgowości... Najbardziej jednak zasłynęła tym, że rozkręciła działalność zapewniającą swoim interesantom odpowiednich wpływów przy załatwianiu spraw wszelakich. „Sędzia Stefan Łucki, prowadzący sprawę fałszerzy czeków, nie mógł uwierzyć, gdy otrzymał liścik, rekomendujący łagodne potraktowanie podsądnych. Podpisano: prezesowa Parylewiczowa, żona



Bronisław Pieracki, Minister Spraw Wewnętrznych (Narodowe Archiwum Cyfrowe)



Franciszek Parylewicz, Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Franciszka. Wzburzony, natychmiast pokazał pismo prokuratorowi Patrońskiemu, który z początku zalecił spokój – „ktoś tak szlachetny, jak Wanda Parylewicz nie mógł napisać czegoś takiego” – czytamy w serwisie „Ciekawostki”. Mąż o niczym nie wiedział – przynajmniej tak twierdził. Z czasem Parylewiczowa została okrzyknięta największą aferzystką II Rzeczypospolitej, a nagłówki gazet donosiły: siostra wicepremiera głową przestępczej szajki. Gdy zaczęła jej się osuwać ziemia pod nogami, uciekła do Kalwarii Zebrzydowskiej pod zmienionym nazwiskiem. Po zdekonspirowaniu przestępczej działalności żony, prezes krakowskiego sądu apelacyjnego został w trybie pilnym zawieszony do Warszawy. Nie było tam już szwagra, gdyż ten zginął wcześniej w zamachu. W efekcie sędzieja Parylewicz został odwołany ze stanowiska prezesa.

„Pokazuje się, że pani prezesowa pracowała z wielkim oddaniem się i zapałem także w... patronacie opieki nad więźniami. Zabezpieczyła sobie starość” – szydziło pismo „Orędownik”. Początkowo o płatną protekcję próbowano oskarżyć samego Parylewicza, lecz w końcu proces wytoczono tylko dwóm kobietom,

które, jak uznano, miały działać samotnie, w dodatku nieudolnie. Do sądu jednak przychodziły liczne anonimy, świadczące o czymś zgoła przeciwnym, a Wanda zapowiedziała, że będzie mówić i nie oszczędzi nikogo, ujawniając skalę korupcji w polskim sądownictwie i wśród sanacyjnych elit. Nie zdążyła, gdyż zmarła w więzieniu (ciekawostki-abc-rodziny.pl). Sąd orzekł, że Parylewiczowa działała sama, za namową Hindy Fleisher, która była pośredniczką pomiędzy Parylewiczową a interesantami.

Niedawno na konferencji naukowej poświęconej 100-leciu polskiego sądownictwa, gdy przedstawiłem się jednemu z prelegentów (sędziemu zresztą), że jestem z Krakowa, ten z rozbarwieniem zauważył, że apelacja krakowska ma niechlubne tradycje – i przywołał małżeństwo Parylewiczów nie bez uwzględnienia kontekstu współczesnego. Stąd pojawił się pomysł, żeby w naszym miesięczniku niechlubne zakątki historii wspomnieć i odnotować. Wprawdzie niemal wszyscy urzędnicy sądowi apelacji krakowskiej zarówno przed, jak i po wojnie pracowali i pracują sumiennie, jednak schemat postępowania niechlubnych wyjątków jest tak podobny, że nie można na niego nie zwrócić uwagi. Przeświadczenie o swojej (wszech)władzy i pozorna bezkarność powodują, że nieuczciwym ludziom zajmującym wysokie stanowiska i pozycję wydaje się, że zawsze tak zostanie. Ich apetyt rośnie i proceder rozkręcają na coraz większą skalę. I nagle okazuje się, że ci, co wydawali się bezkarni, muszą też odpowiedzieć przed Temidą, której mieli służyć.



źródło: kresy24.pl



źródło fot.: chandlersarchives.co.uk

ARCHIWUM ZAKŁADOWE SĄDU - OBECNE REALIA I POTRZEBA ZMIAN

MARIUSZ KRAUSE

TWORZENIE DOKUMENTACJI JEST NATURALNYM WYNIKIEM DZIAŁALNOŚCI ORGANÓW ADMINISTRACYJNYCH, INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH, PRZEDSIĘBIORSTW, STOWARZYSZEŃ. W KAŻDEJ SFERZE NASZEGO ŻYCIA WYTWARZANA JEST DOKUMENTACJA, KTÓRA ODZWIERCIEDLA DZIAŁALNOŚĆ PODMIOTU CZY OBYWATELA. MOŻNA STWIERDZIĆ, ŻE DOKUMENTACJA JEST REJESTREM DZIAŁALNOŚCI JEDNOSTKI. OBECNIE W SĄDACH W ARCHIWACH ZAKŁADOWYCH PRZECHOWYWANYCH JEST PONAD 600 TYS. MB. AKT KAT B ORAZ PONAD 100 TYS. MB. KAT. A. DO PRZECHOWYWANIA TEJ DOKUMENTACJI POTRZEBA SPRAWNIE FUNKCJONUJĄCEGO ARCHIWUM ORAZ ARCHIWISTY Z FACHOWĄ WIEDZĄ.

Tworzenie, przechowywanie i niszczenie dokumentacji przez organy administracji publicznej i inne podmioty jest uregulowane przepisami prawa. Podstawowym aktem prawnym, który reguluje te zagadnienia jest ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Kwestię postępowania z dokumentacją regulują także wewnętrzne przepisy jednostek, które wytwarzają dokumentację.

Wytwarzaną przez podmioty dokumentację dzielimy na materiały archiwalne oraz dokumentację niearchiwalną. Do pierwszej grupy zaliczamy

dokumentację o wartości historycznej. Dokumentacja niearchiwalna posiada natomiast znaczenie czasowe dla funkcjonowania jednostki organizacyjnej. Po upływie określonego w odpowiednich przepisach podlega niszczeniu.

Pojęcie archiwum zakładowego po raz pierwszy pojawiło się w latach sześćdziesiątych XX wieku. Termin ten zastąpił używane dotąd pojęcie składnica akt. Dopiero ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach wprowadziła rozróżnienie dwóch wyżej wspomnianych terminów. Odtąd archiwa zakładowe zostały

włączone do państwowej sieci archiwalnej i prowadziły działalność archiwalną w zakresie państwowego zasobu archiwalnego. Ustawa archiwalna określiła także obowiązki archiwum zakładowego. Obecnie mianem archiwum zakładowego określa się komórkę organizacyjną w urzędzie, instytucji, przedsiębiorstwie lub organizacji społecznej, która zajmuje się przejmowaniem materiałów archiwalnych niepotrzebnych do bieżącego urzędowania i czasowym ich przechowywaniem, ewidencjonowaniem, udostępnianiem, brakowaniem oraz przekazywaniem materiałów zasługujących

na wieczyste przechowanie do właściwego terytorialnie archiwum państwowego. Zasadniczo archiwa zakładowe nie mogą przechowywać historycznego (wieczystego) zasobu archiwalnego. Uczyniono jednak wyjątek dla archiwów szkół wyższych.

Zgodnie z art. 33.1 powołanej ustawy „Archiwa zakładowe tworzy się w państwowych jednostkach organizacyjnych oraz w jednostkach samorządu terytorialnego i innych samorządowych jednostkach organizacyjnych, w których powstają materiały archiwalne. W razie potrzeby w jednostkach tych można utworzyć więcej niż jedno archiwum zakładowe. Jeżeli jednostką, o której mowa w ust. 1 jest ministerstwo, archiwum zakładowe tworzy się odrębnie dla każdego działu administracji rządowej, określonego w przepisach odrębnych.

Archiwum zakładowe powinno gromadzić całą dokumentację wytworzoną przez instytucję, po upływie okresu przechowywania we właściwej komórce organizacyjnej. Dla sprawnego funkcjonowania archiwum zakładowego niezbędne są określone działania:

- 1) wprowadzenie i stosowanie kompletu normatywów kancelaryjno-archiwalnych, tj., instrukcji kancelaryjnej, jednolitego rzeczowego wykazu akt, instrukcji w sprawie organizacji i działania archiwum zakładowego,
- 2) przygotowanie odpowiedniego lokalu i jego właściwe wyposażenie,
- 3) zatrudnienie stałego pracownika z odpowiednim wykształceniem lub po stosownym przeszkoleniu,
- 4) systematyczne szkolenia pracowników w zakresie właściwego postępowania z dokumentacją aktową i jej przekazywaniem do archiwum zakładowego. Archiwum powinno odgrywać ważną rolę w instytucji. Do personelu archiwum należeć będą szczegółowe zadania wynikające z obowiązujących przepisów kancelaryjno-archiwalnych. Są to:
 - 1) współpraca z komórkami organizacyjnymi w zakresie

prawidłowego tworzenia teczek spraw i ich przekazania do archiwum zakładowego,

- 2) przejmowania akt z poszczególnych komórek organizacyjnych,
- 3) przechowywanie, zabezpieczanie oraz ewidencjonowanie posiadanych akt,
- 4) porządkowanie akt niewłaściwie opracowanych,
- 5) udostępniania akt do celów służbowych,
- 6) przeprowadzanie brakowania dokumentacji niearchiwalnej,
- 7) dbałość o zachowanie dokumentacji w odpowiednim stanie fizycznym oraz przeprowadzanie, w razie konieczności, niezbędnych prac konserwatorskich,
- 8) przekazywanie materiałów archiwalnych do archiwum państwowego,
- 9) utrzymywanie stałych kontaktów z archiwum państwowym.

Bardzo istotne jest, aby archiwum zakładowe było korzystnie usytuowane w strukturze organizacyjnej jednostki. W sądach miejsce archiwum w strukturze reguluje Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej. Pierwotnie w § 539.1. stanowiło ono, iż „Archiwum zakładowe stanowi wydzieloną komórkę organizacyjną sądu”, 2. Zakres i tryb działania archiwum zakładowego regulują odrębne przepisy. Rozporządzenie stanowiło także, iż nadzór nad archiwum zakładowym sprawuje kierownik oddziału administracyjnego. W ostatnim czasie z niezrozumiałych względów ten punkt rozporządzenia został uchylony. Do dzisiaj nie doczekaliśmy się żadnych nowych przepisów regulujących miejsce archiwum w strukturze sądu oraz określające precyzyjnie status archiwisty. Brak tych przepisów powoduje, iż w większości sądów nie tworzy się archiwów jako osobnych wydziałów, a archiwiści są pracownikami oddziałów administracyjnych. Są jednak sądy, w których archiwa zakładowe jako osobna komórka funkcjonują i pojawiają się w tych sądach

osoby, które piastują funkcję kierownika archiwum zakładowego. Ten brak przepisów dotyczących archiwów w sądach prowadzi także do częstych sytuacji, iż archiwiści są kierowani do pracy w biurze podawczym czy wydziale orzeczniczym. Miejscem pracy archiwisty jest archiwum i ten fakt powinien znaleźć swoje odzwierciedlenie w przepisach, a archiwum zakładowe powinno stanowić wydzieloną komórkę organizacyjną sądu. Tworzenie archiwów zakładowych reguluje ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, jednakże w sądach przepisy tej ustawy nie są respektowane. Co ciekawe, należy zauważyć, iż § 43 cyt. zarządzenia mówi, iż „akta należy przekazywać do archiwum zakładowego co najmniej raz na pół roku, w terminach uzgodnionych z kierownikiem archiwum”. Przepis ten jest dziwny w kontekście faktu, iż w większości sądów archiwum zakładowe nie stanowi wydzielonej komórki organizacyjnej, a tym bardziej nie ma kierowników archiwum zakładowego.

Jeszcze kilka lat temu do pełnienia funkcji archiwisty wymagane było wykształcenie wyższe kierunkowe, jednakże kilka lat temu Ministerstwo Sprawiedliwości zrównało archiwistów z innym grupami pracowników sądów, określając wykształcenie średnie jako wystarczające do pełnienia funkcji archiwisty w sądzie. Niestety, w moim przekonaniu, osoba ze średnim wykształceniem, która odbędzie krótki kurs archiwalny, nie jest w stanie prawidłowo prowadzić archiwum sądowego. Archiwum zakładowe w sądzie jest archiwum bardzo specyficznym, które przechowuje akta spraw rozpoznawanych w sądach, akta gruntowe, księgi wieczyste. Prowadzenie takiego archiwum wymaga często nie tylko wiedzy z zakresu archiwistyki, tj. metodyki archiwalnej, ale także często wiedzy prawniczej. To często archiwista jest w stanie opisać, jak funkcjonował sąd w latach 50-ych czy 60-ych, jakie były w tamtym okresie sygnatury i wskazać pracownikom, że np. spraw o rozwód należy szukać

pośród spraw cywilnych, a repertorium w końcu lat 70-ych to karty perforowane.

Należy zaznaczyć, iż praca archiwisty jest znacząca dla właściwego funkcjonowania sądu. Od dobrze funkcjonującego archiwum zależy sprawne przeprowadzanie toczących się postępowań, a także możliwość szybkiego załatwiania wpływających do sądów wniosków o odpisy dokumentów z akt spraw zakończonych przed kilkoma lub nawet kilkudziesięcioma laty.

Ważnym zadaniem w pracy każdego archiwisty zakładowego jest brakowanie i selekcja dokumentacji. To właśnie archiwista w archiwum zakładowym decyduje, które dokumenty można zniszczyć, a które należy zaliczyć do materiałów archiwalnych, ponieważ stanowią istotne źródło informacji o dziejach miasta, specyfice przestępczości na danym obszarze, stanowią

źródła do dziejów funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, pokazują zmiany gospodarcze i kulturowe na obszarze funkcjonowania sądu. W naszym kraju praca archiwisty na ogół nie jest postrzegana zbyt dobrze. Często kojarzy się ona z przebywaniem w piwnicach, pośród zakurzonych dokumentów. Niektórym wydaje się, że jest ona nieciekawa i archiwista specjalnie nie ma zbyt wiele pracy, wypożycza jedynie akta, gdy ktoś zadzwoni. Zaręczam, że praca archiwisty, zwłaszcza w sądzie jest bardzo ciekawa, ponieważ od archiwisty zależy, czy osoba zwracająca się o wyrok ze sprawy o ustalenie ojcostwa, która odbyła się w 1950 roku, szybko go otrzyma i będzie mogła załatwić istotne dla siebie sprawy. Często właśnie archiwista jest osobą, od której zależą ludzkie losy, gdy np. poszukiwane są sprawy o przysposobienie i osoby dzisiaj już dorosłe

poszukują rodzeństwa lub swoich biologicznych rodziców. Obecnie jednak w związku z coraz większym napływem spraw praca archiwisty jest coraz trudniejsza. Czasem ciężko ogarnąć brakowanie, rosnącą liczbę udostępnień oraz sukcesywnie przyjmowanie dokumentacji z poszczególnych komórek organizacyjnych sądów. Należy dążyć, aby archiwista w sądzie miał godne miejsce w strukturze jednostki pośród innych pracowników, a jego praca była doceniana przez przełożonych i współpracowników. O tym, że moją pracę doceniają osoby poszukujące dokumentów, już kilka razy się przekonałem. Teraz czas, aby pracę archiwisty doceniały osoby zarządzające sądami. Jak praca archiwisty jest postrzegana przez innych pracowników sądu, postaram się przedstawić w kolejnym numerze GS.

URZĘDNIICY SĄDOWI W DZIESIĘCIOLECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI 1918-1928

Dziesięć lat mija, gdy polskie pachołeta wrywały karabiny z rąk przerażonych porażką żołnierzy niemieckich. Dziesięć lat mija, gdy władze polskie odbierały klucze od Ojczyzny z rąk najeźdźców.

Za ustępującymi pułkami żołdaków okupacji, wypieranym zbrojnym wysiłkiem narodu, szły rzesze urzędników polskich, obejmując w imieniu Rzeczypospolitej ziemie polskie od Bałtyku do Karpat, od zachodnich granic, do wschodnich rubieży. Z wielkim wysiłkiem, cegielką po cegielce, poczęto układać podwaliny niepodległego bytu państwowego. W tym dziejowym momencie sądownictwo polskie było już zorganizowane w b. zaborze rosyjskim i miało za sobą rok trudnej i mozolnej pracy. Sędziowie i urzędnicy sądowi, pod czujnym i podejrzliwym okiem okupanta, budowali zaczątek niezawisłych sądów. Po raz pierwszy w gmachach sądowych słyszeliśmy wówczas dźwięki ukochanej mowy ojczyściej.

Mając przed oczyma kodeks praw, a w sercu umiłowanie Ojczyzny, stanął urzędnik sądowy na stanowisku. Znamy nasze czynności i wiemy, że w całości pracy sądowej nie ma dla nas części. Różne były te lata, nieraz może i łzy wycisnęły, nie załamały się jednak nasze szeregi — dzisiejsza uroczysta chwila zastaje nas wiernymi przysiędze, pracujących pożytecznie dla dobra Rzeczypospolitej i śledzących z dumą rozwój jej potęgi i chwały.

W górę serca! Niech w dniu 11 listopada 1928 każdy urzędnik ponowi przyrzeczenie, że pracę swą nadal Ojczyźnie poświęcać będzie, że dobra i potęgi tej strzec musi ze wszystkich swych sił, a miejmy nadzieję, że ugruntowanie dobrobytu Państwa pozwoli nam doczekać i materialnego polepszenia bytu.

Niech na 10-lecie Niepodległości Ojczyzny naszej wszyscy pracownicy Wymiaru Sprawiedliwości, jako przedstawiciele trzeciej władzy w Państwie, staną z warty kołem i podając sobie bratnie dłonie, ślubując: ukochaniem nad wszystko Najjaśniejszej Rzeczypospolitej ugruntujemy Jej chwalebny, mocarstwowy rozwój!

WARSZAWA, LISTOPAD 1928 („Apel”, Nr 11/Listopad 1928 r.)

NOTATKI Z OKŁADKI

CZĘŚĆ SZÓSTA

Martfa Mewa

Część szósta. Strażnik lochu

Hej - ho galernicy! Wpadłem na wyśmienity pomysł - nie będę Was zanudzał! No nie cieszcie się tak. Nie znaczy, że nie będę pisał, ale że nieco przeskoczę w czasie, bo ci, co czytali poprzednią część wiedzą, że „ubrano” mnie w prowadzenie referatu, a nic w tym fascynującego nie ma, więc opisywanie mojej rocznej galery nie ma sensu. Chyba że mam Was zanudzić na śmierć albo usypiać. To to samo. Morfeusz to brat śmierci, co nie? Reasumując, po roku wydeptywania parkietu od klitki-kiszki do komory dymowej-pokoju kierowniczkii czyli „na dywanik” zdecydowano - kierowniczkza znaczy i przewodnicząca, że więcej ze mnie pożytku będzie, jeśli na razie będę pomagał w archiwum niż żeby nieustannie sprzątało mój referat. Dobrze, że wtedy nie było niszczarek, bo pewnie wiele wniosków nigdy by się nie znalazło.

Ad rem. Po zdjęciu ciężaru referatu dostałem prawdziwego wiatru w żagle! Wrzody, których się nabawiłem, mordując się z referendarzem a on ze mną, wyschły i dały trochę pożyć. Szafa klapiąca drzwiami i strzelająca zwrotkami zniknęła z moich snów a trzeszczący parkiet i Philip Morris przestały kojarzyć się z przykrą pogadanką z suszką-kierowniczką. Znow byłam wesół. Przyszłość jawiła się spokojną pustą i cichą halą, półkami oświetlonymi trupim jarzeniowym światłem i biurkiem gdzieś hen na końcu, gdzie tylko diabeł zagląda, jeśli ktoś zejdzie i trzeba duszę odtransportować. Ależ się znowu przejechałem! Moje wyobrażenie archiwum, jak z Archiwum X okazało się kompletnie nie na miejscu. Kierowniczkza po odebraniu epoletów i przypaleniu znamienia niczym krowie wysłała mnie do piwnicy. Przypominam tym mniej ogarniętym czytelnikom, że wydział mieścił się w kamienicy, co prawda powojennej, ale jednak. Ponadto zgodnie z myślą przewodnią decydentów budżetówki: „zrobmy byle jak, żeby się wykazać, a potem się zobaczy”, archiwum umiejscowione zostało nawet nie w piwnicy, ale w dwóch zakurzonych pokojach w przyziemiu o metrażu tak z 30 m², ale o wysokości metr sześćdziesiąt maksymalnie. Bo mniej też było. Kiedy pierwszy raz tam zajrzałem, to w sufit lbem przylałem. Nie jestem Jordan, ale powyżej krajowej już jak najbardziej. Myśl o pękającym kręgosłupie od ciągłego schylania i noszenia w tej pozycji ton akt nie napawała optymizmem, ale to jeszcze nie był koniec atrakcji, jakie dla mnie przygotowano. Bo archiwum już miało swojego władcę. Tak, tak, już ktoś tam pasapywał, „pachniał” i wydawał przedziwne, nieco przerażające dźwięki. Poznałem już wcześniej Solnika, bo tak zwał się archiwista, przy wielu okazjach, czyli szukaniu moich zaginionych akt. Oj, oryginalna to była osobistość bez dwóch zadań. A nawet bez trzech zdań, bo Solnik był wielką gadułą. Tyle że wszystkie wypluwane przez siebie wyrazy szyfrował. Czy to względy bezpieczeństwa budżetówki, czy wada wymowy, to bez znaczenia, bo dogadać się, było nie sposób. Ponadto trzydziestoparoletnia postać w sensie czysto fizycznym prezentowała się ciekawie - styl na obszarpanego menela z lat sześćdziesiątych - grzywka przystrzyżona nożem kuchennym, gruby sweter z baterią moli wesóło bzycczących przeboje Abby, pod spodem koszula w kratę, dżinsy jak nowe, czyli niezdeflowane pralką i kolorowe buty sportowe. Dobrze, że cała robota przypominała „Germinal” Zolli - od świtu do nocy w warunkach kopalnianych. Ciemno, duszno i na głowę spaść regał może. Sam się nie raz spociłem. A ile kotów na ciuchach do domu przyniosłem! Schronisko mógłbym otworzyć. Choć jak się zastanowię, to w mojej -protokolanckiej klitce tylko ciut jaśniej było, reszta taka sama. Nie minęło kilkanaście dni i język władcy ciemności przestał mieć dla mnie tajemnice, robota okazała się mozolna, ale zdecydowanie mniej stresująca niż referat, a sam Solnik niekonfliktowy. Jednak kolejny raz macki wielkich tej instytucji splotły się z moim losem, ale o tym przeczytacie za miesiąc. Bywajcie!

Martfa Mewa

ZWIĄZEK ZAWODOWY NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W INSTYTUCIE EKSPERTYZ SĄDOWYCH - WSPÓŁPRACA, CELE, PERSPEKTYWY

DR BEATA TRZCIŃSKA, DR INŻ. PIOTR KRZEMIEN

PROBLEMY, JAKIMI ZAJMUJEMY SIĘ W INSTYTUCIE, ZASADNICZO NIE RÓŻNIĄ SIĘ OD TYCH, O KTÓRE TROSZCZY SIĘ MOZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA. POJEDYNCZE SPRAWY SĄ CZĘSTO INNE, JEDNAK GŁÓWNE CELE TAKIE SAME. TAKŻE DĄŻYMY DO ADEKWATNEGO WYNAGRADZANIA PRACOWNIKÓW, DO ZMNIEJSZANIA DYSPROPORCJI W WYNAGRODZENIACH OSÓB WYKONUJĄCYCH TĘ SAMĄ PRACĘ (TÓŻSAME OBCIĄŻENIE, KWALIFIKACJE, ODPOWIEDZIALNOŚĆ), KŁADĄC NACISK NA TO, ABY KRYTERIA WYNAGRADZANIA BYŁY JASNE I PRZEJRZyste.

Zanim przejdziemy do skróconej charakterystyki naszej jednostki, chcielibyśmy poinformować, że na mocy „Porozumienia o współpracy” z dnia 4 grudnia 2015 r. Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa

i Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Instytucie Ekspertyz Sądowych im. Prof. dra Jana Sehna w Krakowie podejmują działania dotyczące zbiorowych interesów pracowników sądów i Instytutu. Praktyczna współpraca rozpoczęła się przeszło rok przed podpisaniem

Porozumienia, a zatem możemy śmiało powiedzieć, że trwa ona już ponad trzy lata. Członkowie KZ Instytutu brali udział w szkoleniach i warsztatach organizowanych przez MOZ, a także w spotkaniach, np. w Ministerstwie Sprawiedliwości. Artykuł ten jest także okazją do podziękowania



fot. Marcin Zieliński (Wikipedia)

Kierownictwu MOZ za dotychczasową owocną współpracę w realizacji wspólnych celów naszych Członków, jak i niejednokrotnie pozostałych niezrzeszonych pracowników obu naszych instytucji. Jesteśmy niewielką organizacją, IES zatrudnia ok. 150 pracowników, dlatego tak cenna jest dla nas możliwość współpracy

i wydawanie opinii na zlecenie sądów, prokuratur oraz innych podmiotów uprawnionych do prowadzenia postępowań na podstawie ustaw;

- Prowadzenie badań naukowych oraz prac rozwojowych w zakresie nauk sądowych oraz przystosowywanie wyników badań naukowych i prac rozwojo-

i jakością badań, a także podnoszenia poziomu ekspertyz sądowych;

- Wydawanie periodycznych czasopism naukowych takich jak Problems of Forensic Sciences i Paragraf na drodze oraz organizacja konferencji, sympozjów i seminariów naukowych". Komórkami działalności podstawowej Instytutu są:

WSPÓŁPRACUJEMY TAKŻE Z PRACOWNIKAMI SĄDÓW. MAJĄC DOSTĘP DO AKT SPRAWY WIDZIMY ZAWARTĄ W NIEJ CZĘŚĆ PAŃSTWA CIĘŻKIEJ I ODPOWIEDZIALNEJ PRACY

z niewątpliwie silną organizacją, jaką jest MOZ Pracowników Sądownictwa.

Mimo że działalność Sądów regulują inne akty prawne niż funkcjonowanie Instytutu, obie nasze instytucje mają ten sam cel – dobro Wymiaru Sprawiedliwości i jego niezawodne działanie. W celu scharakteryzowania działalności IES najchętniej posłużę się cytatem z oficjalnej informacji zamieszczonej w Wikipedii (stan na dzień 16.08.2017r). „Instytut Ekspertyz Sądowych im. Prof. dra Jana Sehna jest wiodącą instytucją zajmującą się opiniowaniem dla potrzeb wymiaru sprawiedliwości, prowadzeniem badań naukowych i prac badawczo-rozwojowych oraz szkoleń z zakresu nauk sądowych. Instytut Ekspertyz Sądowych został utworzony w 1929 roku (...). W 1948 roku uznany został, obok 21 innych instytucji, za samodzielną placówkę naukowo-badawczą (...). Do 31 marca 2009 roku posiadał status jednostki naukowo-badawczej działającej na podstawie ustawy (...) o jednostkach badawczo-rozwojowych (...). Od 1 kwietnia 2009 roku Instytut działa jako państwowa jednostka budżetowa podległa Ministerstwu Sprawiedliwości”.

Przedmiotem działalności Instytutu jest m.in.:

- Opracowywanie ekspertyz

wych do zastosowania w praktyce, w szczególności do opracowywania ekspertyz oraz wydawania opinii na potrzeby organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości;

- Działalność szkoleniowa i edukacyjna oraz prowadzenie doskonalenia zawodowego, między innymi poprzez popularyzację wiedzy na temat możliwości badawczych współczesnych nauk sądowych, szczególnie wśród prawników i praktyków wymiaru sprawiedliwości, a także kształcenie kadr naukowych oraz biegłych sądowych;
- Opracowywanie i wdrażanie standardów pracy laboratoriów sądowych i biegłych sądowych;

1. **Zakład Toksykologii Sądowej** i wchodzące w jego skład:

- Pracownia Analiz Toksykologicznych
- Pracownia Badania Alkoholu i Narkotyków

2. **Zakład Kryminalistyki** i wchodzące w jego skład:

- Pracownia Badania Mikrośladów
- Pracownia Badania Pisma Ręcznego i Dokumentów
- Pracownia Daktyloskopii i Antropologii Sądowej

3. **Zakład Badania Wypadków Drogowych** z Pracowniami w Krakowie, Gdańsku i w Poznaniu

4. **Zakład Psychologii Sądowej**

5. **Pracownia Genetyki Sądowej**

6. **Pracownia Analizy Mowy i Nagrań**

7. **Pracownia Informatyki Sądowej.**

„Ponadto w Instytucie znajdują się komórki działalności uzupełniającej (Sekcja Organizacji

DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKOWA WYMAGA WIELE POŚWIĘCENIA I CYWILNEJ ODWAGI. POTRZEBUJE TAKŻE WSPARCIA ZAŁOGI, CIEPŁEGO I ŻYCZLIWEGO SŁOWA, DODANIA OTUCHY. [...] STOIMY JEDNAK NA STANOWISKU, ŻE WARTO! CHOĆBY DLA JEDNEGO PRACOWNIKA, KTÓREMU MOŻEMY POMÓC.

opracowywanie, propagowanie i wdrażanie standardów pracy mających znaczenie dla zapewnienia dobrej praktyki laboratoryjnej oraz zarządzania wiedzą

i Informacji Naukowej, Sekcja Logistyki i Zapewnienia Jakości oraz Stanowisko ds. obsługi działalności opiniodawczej), jak również komórki działalności pomocniczej (Dział

Administracyjno-Gospodarczy, Dział Finansowo-Księgowy, Dział Organizacji i Zarządzania, Sekretariat oraz Kancelaria Tajna).

Instytut posiada Certyfikat Akredytacji Laboratorium Badawczego Nr AB 1567 przyznany przez Polskie Centrum Akredytacji, potwierdzający spełnienie normy międzynarodowej PN-EN ISO/IEC 17025:2005 „Ogólne wymagania dotyczące kompetencji laboratoriów badawczych i wzorcujących”.

Główną siedzibą Instytutu jest eklektyczny pałac, wzniesiony pod koniec XIX stulecia u zbiegu ulic Westerplatte i Marii Skłodowskiej-Curie w Krakowie. Oprócz pałacyku w Krakowie Instytut zajmuje także dwa sąsiednie budynki”. Pracownie w Gdańsku i w Poznaniu mieszczą się w pomieszczeniach należących do Ministerstwa Sprawiedliwości (zakład poprawczy i areszt śledczy). IES zatrudnia pracowników naukowych, badawczo-technicznych, inżynierijno-technicznych, specjalistów, techników, administracyjnych i innych.

W praktyce, kontakty służbowe między organami procesowymi a Instytutem są niezbędne do realizacji celów Wymiaru Sprawiedliwości. Oczywiście jest zatem, że współpracujemy także z pracownikami sądów i mając niejednokrotnie dostęp do akt spraw, widzimy tę zawartą w nich część Państwa ciężkiej i odpowiedzialnej pracy. Natomiast zapewne pracownicy sądów i Czytelnicy Gazety Sądowej także trafili w aktach na opinie Instytutu.

Dość znamienne jest, o czym nie wszystkie organy procesowe i administracyjne wiedzą, że IES nie pobiera wynagrodzeń za opinie w sprawach karnych, a jedynie wystawia tzw. rozliczenie kosztów, które podlegają ewentualnemu zasądzeniu przez Sąd na poczet Skarbu Państwa. W dobie konkurencji

i walki o klienta stanowi to zapewne dodatkową zaletę na rynku opiniodawczym. Niestety

nad gospodarowaniem ZFŚS, wnioskujemy, przy zachowaniu kryterium socjalnego, o taką

INSTYTUT EKSPERTYZ SĄDOWYCH IM. PROF. DRA JANA SEHNA JEST WIODĄCĄ INSTYTUCJĄ ZAJMUJĄCĄ SIĘ OPINIOWANIEM DLA POTRZEB WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI [...]

jesteśmy niewielką jednostką, co niekorzystnie wpływa na terminy wydawania opinii, w niektórych pracowniach. Wykonywanie spraw zgodnie z kolejnością wpływu jest zatem konieczne. W mediach można natomiast spotkać najczęściej informacje krytyczne, jak to długo trzeba czekać na opinię IES. Jest to przykre dla naszych pracowników, jeśli jest podawane bez uzasadnienia i w niekorzystnym kontekście.

Problemy jakimi zajmuje się organizacja związkowa Instytutu, zasadniczo nie różnią się od tych, o które troszczy się MOZ. Pojedyncze sprawy są często inne, jednak główne cele takie same. Tak samo jak MOZ, dążymy do adekwatnego wynagradzania pracowników, do zmniejszania dysproporcji w wynagrodzeniach osób wykonujących tę samą pracę (tożsame obciążenie, kwalifikacje, odpowiedzialność), kładąc nacisk na to, aby kryteria wynagradzania były jasne i przejrzyste. Takie podejście nie powinno dziwić, gdyż nie jest wymysłem organizacji związkowych a realizacją przepisów kodeksu pracy. Ponieważ w wynagrodzeniach pracowników IES uwzględniane są dodatki stażowe, zależy nam, aby pensja zasadnicza (podstawowa) nie zależała wyłącznie od wieku, bo w ten sposób może dochodzić do dyskryminacji osób młodych, które z natury na ogół pracują wydajniej od starszych. Czuwamy również

poprawę niektórych zasad przyznawania świadczeń, aby w ich rozdziale nikt nie został pominięty, a ocena sytuacji socjalnej gospodarstwa domowego była jak najbardziej zbliżona do rzeczywistości. Zależy nam też na zwiększeniu swobody w wyborze poszczególnych pomocy z funduszu, pod warunkiem, że zachowany zostanie ustawowy cel. Nawiązujemy także kontakty z naszym Ministerstwem, aby rozwiązać problem interpretacji nieprecyzyjnych aktów prawnych dotyczących Instytutu i ewentualnych przeoczeń.

Działalność związkowa, o czym Państwo zapewne wiedzą, wymaga wiele poświęcenia i cywilnej odwagi. Potrzebuje także wsparcia załogi, ciepłego i życzliwego słowa, dodania otuchy. Charakterystyka działalności związkowej zmieniła się na przestrzeni lat, choćby ze względu na historyczne fakty. Dawniej walczono o wolność i niepodległość, obecnie o bardziej lokalne sprawy, raczej z obszaru własnego miejsca pracy. Czy wynika z tego, że obecna działalność jest mniej warta, to pozostawiamy ocenie Czytelników. Nikt nas, co prawda, nie pozbawi dziś wolności, ale prywatnie i jako pracownicy możemy wiele stracić. Stoimy jednak na stanowisku, że warto! Choćby dla jednego pracownika, któremu możemy pomóc. Takiej optymistycznej perspektywy i Państwu z całego serca życzymy.

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA Z PETYCJĄ DO PREZYDENTA RP: O PRAWO DLA SĘDZIÓW DO ZRZESZANIA SIĘ W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

MIĘDZYZAKŁADOWA ORGANIZACJA ZWIĄZKOWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA ZWRÓCIŁA SIĘ DO PREZYDENTA RP O PODJĘCIE INICJATYWY W ZAKRESIE ZMIANY ART. 178 UST. 3 KONSTYTUCJI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, KTÓRY OBECNIE BRZMI: „SĘDZIA NIE MOŻE NALEŻEĆ DO PARTII POLITYCZNEJ, ZWIĄZKU ZAWODOWEGO, ANI PROWADZIĆ DZIAŁALNOŚCI PUBLICZNEJ NIEDAJĄCEJ SIĘ POGODZIĆ Z ZASADAMI NIEZALEŻNOŚCI SĄDÓW I NIEZAWISŁOŚCI SĘDZIÓW”. AUTORZY PETYCJI CHCIELIBY, ABY ZOSTAŁ WYELIMINOWANY ZAPIS ZABRANIAJĄCY SĘDZIOM PRZYNALEŻNOŚCI DO ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. PROponują, aby nowe rozwiązanie w tym zakresie było wzorowane na obywatelskim projekcie konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1994 roku autorstwa NSZZ „Solidarność”.

Wnoszący petycję: Marcin Puźniak, zastępca przewodniczącego, pełnomocnik Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa.

31 sierpnia 2017

Pan Andrzej Duda
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Wielce Szanowny Panie Prezydencie,

Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa odpowiadając na apel Pana Prezydenta o włączenie się w debatę nad potrzebą zmiany Konstytucji i zgłaszanie propozycji zapisów nowej Ustawy Zasadniczej – korzystając z okazji jaką jest Dzień Solidarności i Wolności składa petycję o rozpoczęcie prac mających na celu umożliwienie sędziom przystępowania do związków zawodowych (wyeliminowania z art. 178 ust. 3 Konstytucji zapisu zabraniającego sędziom przynależności do związków zawodowych).

Zgodnie z art. 7 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych w zakresie praw i interesów zbiorowych związki zawodowe reprezentują wszystkich pracowników, niezależnie od ich przynależności związkowej.

W zakresie praw i interesów zbiorowych Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa, w sądach w których działa, reprezentuje zatem wszystkich pracowników – także sędziów, mimo iż nie mogą oni przystępować do związków zawodowych. Należy bowiem wskazać, że zgodnie ze Stanowiskiem Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 10 marca 2011 r. w sprawie okresowych badań lekarskich sędziów (stosowania do sędziów art. 229 § 2 Kodeksu pracy): „Z punktu widzenia prawa pracy sędziowie są pracownikami (jako osoby zatrudnione na podstawie mianowania – por. art. 2 k.p.), a sąd jest pracodawcą (jako jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, zatrudniająca pracowników – por. art. 3 k.p.)”.

W załączeniu przesyłamy kopię artykułu „Stowarzyszenia i związki zawodowe sędziów” autorstwa pana sędziego Łukasza Piebiaka – aktualnego podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Autor publikacji wskazuje na normy prawa międzynarodowego wiążące również Polskę, z których jednoznacznie wynika, że ustawodawca krajowy nie może zakazywać sędziom zrzeszania się w związkach zawodowych, a istniejące tego rodzaju postanowienia prawa krajowego powinny, w celu wykonania zobowiązań międzynarodowych Państwa, zostać wyeliminowane. Skłania to do wniosku, że należy pilnie dokonać zmian legislacyjnych we wskazanym zakresie.

Wskazujemy także, że obywatelski projekt Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1994 r. autorstwa NSZZ „Solidarność” w art. 40 ust. 1 zakładał, że: „Gwarantuje się każdemu prawo przystępowania do związków zawodowych”, zaś w ust. 2 wskazywano, że: „Rzeczpospolita Polska gwarantuje wolność tworzenia i działania związków zawodowych”, z kolei w ust. 4 zastrzegano, że: „Wolności związkowe mogą podlegać tylko takim ograniczeniom, jakie określa ustawa w zakresie dopuszczalnym przez wiążące Polskę normy prawa międzynarodowego”. Składamy wniosek, aby nowa Ustawa Zasadnicza miała zapisy zapewniające identyczne gwarancje.

Wyrażamy zgodę na ujawnienie danych organizacji/osoby składającej petycję/wniosek.

Z poważaniem,
W imieniu

Międzyzakładowej Organizacji Związkowej
NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa
zastępca przewodniczącego, pełnomocnik organizacji związkowej
Marcin Puźniak

KRWI MOŻE POTRZEBOWAĆ KAŻDY

solidarnoskatowice.pl

ODDAWANIE KRWI NIE MOŻE BYĆ TYLKO SPRAWĄ OSOBISTĄ, ONO MA ZNACZNIE SZERSZY WYMIAR. SĄ TEŻ TACY PRACODAWCY, KTÓRZY DO TEGO ZACHĘCAJĄ I POTRAFIĄ PLANOWAĆ AKCJE KRWIODAWSTWA WRAZ Z PRACOWNIKAMI.

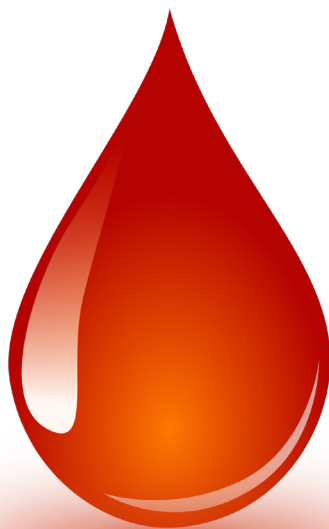
Na pewno otrzymuje Pan wiele propozycji dotyczących wsparcia różnego rodzaju kampanii społecznych i nie na wszystkie znajduje Pan czas. Jeśli chodzi o promocję krwiodawstwa, zawsze można na Pana liczyć. Dlaczego?

– Są rzeczy ważne i ważniejsze, ale nie ma nic cenniejszego niż krew i nic prostszego od jej przekazania. Dlatego chętnie odpowiadam na prośby dotyczące promocji krwiodawstwa i cenię osoby, które organizują tego typu akcje. Agatę Mróz-Olszewską miałem przyjemność poznać osobiście. W działalność Fundacji jej imienia zaangażowałem się zatem ze względów społecznych, które nie podlegają dyskusji, ale wiąże się ona dla mnie z dawką osobistych emocji.

Deficyty krwi najbardziej są widoczne podczas wakacji, ale zapotrzebowanie na nią systematycznie wzrasta, co jest związane z rozwojem medycyny. W jaki sposób powinniśmy przekonywać Polaków do tego, że warto dzielić się krwią?

– Niedawno wspierałem akcję krwiodawstwa zorganizowaną w Rzeszowie pod hasłem „Bez pół litra można żyć”. Bardzo mi się ono spodobało, chociaż na początku się z niego śmiałem, to jednak zapadło mi w pamięć. Krwiodawstwo wciąż jest mało zrozumiałe dla większości z nas. Nie zawsze uświadamiamy

sobie, że dar krwi jest w zasięgu każdego z nas, bez względu na to, czy jesteśmy bardziej, czy mniej zamożni. Jeżeli do kogoś nie docierają argumenty związane z drugim człowiekiem, to niech pomyśli o sobie samym, bo za chwilę jemu także krew może być potrzebna. Najczęściej



nam się wydaje, że tragedie nas nie dotyczą, że dotyczą innych i dzieją się gdzieś obok, aż do czasu...

Być może statystyki rozbudzą tę świadomość. Podczas jednej akcji można zebrać kilkanaście litrów krwi, w wyjątkowych wypadkach ponad 30. Tymczasem tylko jedna osoba, u której dojdzie do komplikacji podczas operacji tętniaka, potrzebuje jej od kilku do kilkunastu litrów...

– Wydaje nam się, że medycyna czy biotechnologia mogą czynić cuda. Istniejące substytuty krwi mogą pomagać tylko częściowo. Prawdziwej krwi nic nie zastąpi. Jeśli mamy do czynienia ze skomplikowanymi przypadkami i potrzeba kilku litrów krwi, to nawet trudno sobie wyobrazić, jak wielu ludzi dobrej woli jest potrzebnych, by ją oddać.

W Polsce zarejestrowanych jest ok. 2,8 mln honorowych krwiodawców, ale krew aktywnie oddaje tylko 25 proc. z nich...

– 2,8 mln krwiodawców to wcale nie jest mało. Trzeba tylko ciągle mówić o tym, jak wiele osób choruje i potrzebuje krwi. Jesteśmy społeczeństwem działającym aktywnie. Gdy jest w miarę normalnie, nie odczuwamy wielkiego zagrożenia, a nikt nie przypomina nam o problemach, to zostajemy w domach. Chociaż trzeba podkreślić, że to się zmienia. Równoległe do krwiodawstwa podnosi się temat jeszcze bardziej skomplikowany, jakim jest oddawanie organów do przeszczepów.

Co jeszcze należałoby zmienić, może po stronie prawnej, by więcej osób zdecydowało się na zostanie krwiodawcą?

– Medycyna publiczna bywa trudno dostępna, dostęp do niej nie jest równy. Być może osoby oddające krew powinny być bardziej zauważane w systemie ochrony zdrowia, posiadać pewne

przywileje. One może tego nie oczekiwać, ale może byłyby bardziej zmotywowane, gdyby mogły liczyć na szczególne traktowanie, gdyby otrzymywały coś więcej niż tylko zwolnienie z pracy.

A może bariery leżą po stronie pracodawców, podobno są takie dni, w których niechętnie patrzą oni na krwiodawców, np. poniedziałki i piątki. Osoby oddające krew, mogą obawiać się swoich przełożonych?

– Wiele zależy od sprawnej komunikacji. Jak pracodawca ma zaplanowaną pracę i z zespołu nagle wypadnie kilka osób, to mimo szczytnego celu, może to budzić jego frustrację. Dlatego

dobrze byłoby, gdyby fakt oddania krwi nie był dla niego zaskoczeniem. To przecież można uzgodnić wcześniej. Oddawanie krwi nie może być tylko sprawą osobistą, ono ma znacznie szerszy wymiar. Są też tacy pracodawcy, którzy do tego zachęcają i potrafią planować akcje krwiodawstwa wraz z pracownikami.

Mamy problemy nie tylko ze zgromadzeniem wystarczającej ilości krwi, ale także leków krwiopochodnych. Polska jest jednym z niewielu dużych państw europejskich, które nie posiada własnej fabryki osocza i musi je kupować za granicą...

– Nie jestem w tej dziedzinie

ekspertem, ale mam nadzieję, że taka fabryka w Polsce powstanie. To są także nowoczesne technologie i miejsca pracy. Nie wiem, czy nas na to stać. Na to pytanie powinni odpowiedzieć politycy i inwestorzy. W moim odczuciu nie stać nas na to, by fabryki osocza w naszym kraju nie było.

Z Robertem Korzeniowskim, lekkoatletą, chodźcą, czterokrotnym mistrzem olimpijskim, mistrzem świata i Europy oraz ambasadorem Fundacji Kropła Życia im. Agaty Mróz-Olszewskiej rozmawiała Agnieszka Konieczny; źródło: solidarnoskatowice.pl



SZKOLENIA ZWIĄZKOWE

7 listopada

Szkolenie doskonalące dla społecznych inspektorów pracy: protokoły powypadkowe prowadzi: OIP Katowice, sala 108

20-21 listopada

Szkolenie podstawowe dla SIP prowadzi: Agnieszka Lenartowicz-Łysik/ Andrzej Kampa/ OIP Katowice, sala 108

22-23 listopada

Zagadnienia statutowo-organizacyjne i księgowo dla skarbników KW i Zakładowych Komisji Rewizyjnych prowadzi: Andrzej Kampa/ Beata Kocerba, sala 108

30 listopada -1 grudnia

Komunikacja w sytuacjach kryzysowych dla liderów organizacji prowadzi: Maryla Kościńska (KK NSZZ Solidarność), sala 108

Koordynatorzy i Społeczni Inspektorzy Pracy, będący członkami NSZZ „Solidarność” zgłaszają chęć udziału w szkoleniu Dagmarze Ogórowskiej.

NOWE BIURA ZWIĄZKOWE NASZEJ ORGANIZACJI

KRAKÓW: Organizacja związkowa otrzymała na prowadzenie działalności związkowej pomieszczenie biurowe w Krakowie, ul. Przy Rondzie 7, C-026, tel. 12 619-50-61. Organizacja pracy biura związkowego zostanie podana w późniejszym terminie. **Podziękowania za udostępnienie pomieszczenia kierujemy do Dyrektora Sądu Okręgowego w Krakowie – Pana Bolesława Rauscha.**

SANDOMIERZ: Organizacja związkowa w sierpniu br. otrzymała na prowadzenie działalności związkowej pomieszczenie biurowe w Sądzie Rejonowym w Sandomierzu. **Dziękujemy Pani Dyrektor Elżbiecie Żuber.**

NASZA SKŁADKA ZWIĄZKOWA

Przynależność do związku zawodowego związana jest z opłacaniem składki członkowskiej. Bez składek związek zawodowy pozbawiony jest możliwości skutecznego działania. Działalność związku zwykle nie jest entuzjastycznie przyjmowana przez pracodawców. Pracodawcy zaś dysponują środkami na wynagrodzenia prawników. Związek zawodowy by działać skutecznie i zgodnie z prawem oraz bronić swoich członków, musi posiadać fundusze na ten cel. Podobnie jest ze szkoleniami. Do tego dochodzą koszty stron internetowych, opłat pocztowych, artykułów biurowych. Większość organizacji związkowych przewiduje także pomoc finansową zrzeszonym pracownikom, na którą też trzeba mieć zabezpieczone środki. **Bez zaplecza finansowego związki zawodowe nie mają szans w byciu partnerem dla pracodawców.**

Organizacje związkowe ustalają składkę na poziomie ryczałtu określonego kwotą lub procentu wynagrodzenia. NSZZ „Solidarność” kierując się zasadą sprawiedliwości określa składkę na poziomie **0,82%**. Oznacza to, że **od każdego 1 tys. płacimy 8,20 zł składki.** Przy czym **składki nie pobiera się m.in. od wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, nagród (w tym jubileuszowych), odpraw, świadczeń socjalnych (grusze, zapomogi itp), wszelkich wpłat zwolnionych z podatku dochodowego.**

W przypadku osób przebywających na urloпах wychowawczych fakt ten należy zgłosić koordynatorowi lub do biura Komisji Międzyzakładowej, a pracownik w tym czasie nie opłaca składek.

Także **pracownicy będący w trudnej sytuacji lub dotknięci zdarzeniem losowym mogą zwracać się o zmniejszenie lub zawieszenie opłacania składek.**

Osoby zainteresowane przyłączeniem się do związku zawodowego prosimy o kontakt telefoniczny z numerem **+48 576-29-11-24**, na adres poczty elektronicznej: dariusz.kadulski@ps-solidarnosc.org.pl.

Deklaracja dostępna jest na stronie www.ps-solidarnosc.org.pl

Można ją wysłać pocztą na adres:

MOZ NSZZ “Solidarność” Pracowników Sądownictwa
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

Osoby obawiające się ujawnić swoją przynależność do związku zawodowego mogą opłacać składkę samodzielnie.

ISSN 2450-9493



00208



9 772450 949307

GAZETA SĄDOWA-MOZ NSZZ “SOLIDARNOŚĆ” PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA | WYDAWCA: Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ “Solidarność” Pracowników Sądownictwa | **ADRES WYDAWCY:** ul. Lompy 14, 40-040 Katowice | **BIURO WYDAWCY:** Sekretariat Komisji MOZ NSZZ “Solidarność” Pracowników Sądownictwa, +48 576-29-11-24, tel. (32) 728-41-62 | **REDAKCJA:** ul. Floriana 7, 40-286 Katowice, redakcja@gs.org.pl, tel. +48 576-29-11-24, www.gs.org.pl | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Edyta Odyjas (Redaktor Naczelny), Dariusz Kadulski, Aneta Kogut. | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Dariusz Kadulski | Nr 8(15)/2017 numer zamknięto: 27.10.2017 r.